Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 188-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, poniedziałek, dnia 5 lipca 1937 r. Nr 182.

Sprawa nieinterwencji komplikuje się

Oburzenie w Rzymie i Berlinie

Rzym, 4 lipca (PAT). Cała prasa dzisiejsza w artykułach wstępnych omawia sytuację wytworzoną propozycjami włosko-niemieckimi, złożonymi wczoraj w Londynie.

„Il Popolo d'Italia" dowodzi konieczności uznania przez wszystkie państwa rządu gen. Franco, przynajmniej jak strony walczącej, gdyż w rękach jego pozostają 34 prowincje hiszpańskie z 15 milionami ludności, podczas gdy rząd Walencji sprawuje władzę tylko 16 prowincjami, 8 miln. ludności.

„La Tribuna" stwierdza, że postępowanie Anglii i Francji prowadzi do coraz jaśniejszej konkluzji, że państwa te dążą jedynie do zapewnienia sobie hegemonii w Europie.

„Corriere della serra" liczy, że komitet na plenarnym posiedzeniu, które ma się odbyć w poniedziałek lub wtoek, przedstawi jeszcze nowe plany i nie dopuści do ostatecznej zapaści.

Berlin 4 lipca (PAT). Sytuację powstałą po wczorajszych obradach komitetu nieinterwencji w Londynie oceniają w Berlinie niezwykle poważnie. Grożące załamanie się systemu nieinterwencji budzi najwyższy niepokój, a taktykę którą stosuje W. Brytania, określają tu jako do pewnego stopnia niezrozumiałą. **Odrzucenie z miejsca przez W. Brytanię propozycyj niemiecko-włoskich wywołało tu konsternację, gdyż propozycje te poczynione były na bezpośrednią prośbę Londynu. Obok konsternacji dają tu wyraz niezwykłemu oburzeniu na Londyn.**

— oOo —

Ofensywa powstańców

Blokada Santanderu

Saragossa, 4. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi: wojska powstańcze przygotowywały się od kilku dni w prowincji Huesca do przeprowadzenia ataku, celem polepszenia swych pozycyj. Chodziło o przesunięcie naprzód pozycyj powstańczych.

Wczoraj **rano kilkanaście kolumn powstańczych** złożonych przeważnie z wojsk afrykańskich, i falangistów, **rozpoczęły atak który trwał do południa, do chwili, kiedy został przerwany na rozkaz dowództwa powstańczego.** Zdobyto miejscowości Susan, Casdas de Jica, Larredo, Lavquerre, del Ubisco, Latas i Usun, **posuwając się naprzód o 4 klm. na froncie długości 10 klm.**

Leon, 4. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi: Na froncie austuryjskim i Leon, przeprowadziły w dniu wczorajszym wojska powstańcze rektyfikacje swych pozycyj, polegającą na przybliżeniu pierwszych linij powstańczych do rządowych. Operacja ta odbyła się na południu, gdzie linie walczących były od siebie oddalone o kilka kilometrów. Wojska rządowe stawiały tylko formalny opór, co pozwoliło dowództwu powstańczemu na uzyskanie połączenia między dwoma dywizjami i zajęcia pozycyj, obsadzonych dotychczas przez oddziały rządowe.

Londyn, 4. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Burgos, że **blokada strefy Santander jest faktem dokonanym. Trzy powstańcze krążowniki i flotylla uzbrojonych statków strzegą asturyjskiego wybrzeża i okolic Santander.**

Vitoria, 4. 7. (PAT). Havas donosi, że na froncie madryckim trwała do dziś rano ożywiona strzelanina. **Porty w Barcelonie i Tarragonie były ostrzeliwane w ciągu 5 godzin przez flotę powstańczą.** Eskadra lotnicza bombardowała port Barcelony, zrzucając bomby o wielkiej sile wybuchowej, które wyrządziły poważne szkody.

Zamach na premiera Salazara

Premier nie poniósł szwanku

Lizbona 4 lipca (PAT). Premier portugalski Salazar udał się dziś rano do rezydencji swego przyjaciela Jose Toreato, aby wysłuchać tam w domowej kaplicy Mszy św. — W chwili, gdy Premier wysiadał z samochodu przed domem Toreato, nastąpił wybuch bomby, podłożonej, jak się okazało w rurze ściekowej pod trotuarem. Premier Salazar żadnego szwanku nie odniósł.

——ooo——

Otwarcie wielkiego zjazdu lekarzy

i przyrodników we Lwowie

Lwów, 4. 7. (PAT). Na zjazd lekarzy i przyrodników polskich przybyło ponad 1500 lekarzy i przyrodników polskich oraz goście zagraniczni z Austrii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Łotwy, Niemiec i Rumunii.

O godz. 9 rano w Bazylice archikatedralnej solenne nabożeństwo na intencję zjazdu odprwił J. E. Ks. Arcybiskup dr Twardowski. O godz. 10 Teatr Wielki zapełnił się szczelnie uczestnikami zjazdu i zaproszonymi gośćmi. Przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, ks.. biskup Baziak, przedstawiciele rady miejskiej i wielu innych.

Z ramienia rządu przybył p. minister W. R. i O. P. dr Świętosławski w towarzystwie wiceministra op. społ. dr Piestrzyńskiego i wojewody lwowskiego Biłyka.

Po zagajeniu, zjazd wybrał prezydium honorowe z min. prof. Świętosławskim i b. premierem prof. dr K. Bartlem na czele. Do pezydium honorowego powołano szereg wybitnych uczonych polskich i zagranicznych.

Wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Następnie, imieniem stałej delegacji zjazdów, złożył sprawozdanie prof. dr Godlewski za czas od ostatniego zjazdu, omawiając realizację postulatów wysuniętych przez ostatni zjazd. Z kolei p. min. prof. dr Wojciech Świętosławski, rozpoczął wykład p. t. „Przyrost ludności w Polsce i jego konsekwencje". Wykład ilustrowany był wykresami.

O godz. 13 bezpośrednio po zebraniu inauguracyjnym nastąpiło otwarcie wystawy przyrodniczo - lekarskiej i uzdrowiskowej w pawilonie centralnym Targów Wschodnich.

Bezskuteczne poszukiwania zaginionej lotniczki

St. Francisco, 4. 7. (PAT). Okręty obrony wybrzeża donoszą, iż przejęły depeszę iskrową z wyspy brytyjskiej Naura, położonej o 300 mil na zachód od wyspy Howland. Z depeszy tej wynika, że stacja na wyspie Naura przyjęła sygnały nadawane przez radio. Sygnały te były niezrozumiałe, ale podobne do podawanych z pokładu samolotu lotniczki Earhart.

Inny okręt doniósł, że znajdując się w odległości 100 mil na północ od wyspy Hawland gotów nieść pomoc lotniczce — **sygnały jednak, które otrzymywał z pokładu samolotu Earhart były za słabe, by mógł je odczytać** i dowiedzieć się, w jakim kierunku ma się udać.

Mąż Amelii Earhart przypuszcza, że lotniczka wylądowała na jednej z bezludnych wysp w odległości około 100 mil od wyspy Howland.

San Francisco, 4. 7. (PAT). Wodnosamolot wojskowy, który poszukiwał Amelię Earhart powrócił dziś rano o godz. 5.53 odkład nie w 24 godzin po wystartowaniu do Honolulu, nie znalazłszy śladu ani lotniczki, ani też jej samolotu.

Nowy Jork, 4. 7. (PAT). Z Santa Barbara w Kalifornii donoszą, że lotniskowiec „Lexington", który przybył tam celem wzięcia udziału w „Morskim tygodniu", wyruszył natychmiast w kierunku wyspy Howland, gdzie wszystkie jego samoloty wezmą udział w poszukiwaniu Amelii Earhart.

San Francisco, 4. 7. (PAT). Statek straży przybrzeżnej „Itasca" doniósł, że **poszukiwania czynione za Amelią Earhart** w ciągu całego piątku aż do późnych godzin nocnych, **nie dały żadnego rezultatu.** W ciągu dnia wczorajszego statek nie nadał żadnych wiadomości o rezultatach swych poszukiwań, **nie ulega jednak wątpliwości, że były one negatywne.**

Liczne audiencje Ojca Świętego

Castel Gandolfo, 4. 7. (PAT). Ojciec Święty przyjął dziś na audiencji uroczystej 700 osób, wśród nich grupę zakonnic, zbiegłych z Hiszpanii oraz 150 par nowożeńców. Po audiencji Papież wygłosił dłuższe przemówienit, w którym wezwał obecnych do gorącej modlitwy za Hiszpanię, broczącą krwią, lecz dającą tak liczne dowody przywiązania do wiary.

Zwycięstwo De Valery jest pewne

Dublin, 4 lipca. (PAT). Obecnie znane są wyniki więcej niż połowy okręgów wyborczych. Jest niewątpliwe, że partia De Valery ma zapewnioną większość w nowym parlamencie.

Wniosek o zwołanie sesji

uzyskał ustawową liczbę podpisów

Warszawa, 4 lipca (Tel.). Liczba podpisów składanych na wniosku, wysuniętym przez Krakowską Grupę Regionalną o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu w sprawie przeniesienia przez Ks. Metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego przekroczyła cyfry wymagane przez art. 36 Konstytucji.

Kronika telegraficzna

W okolicy miejscowości Johnstone (Szkocja) uległ katastrofie samolot pasażerski. — 4 osoby zostały zabite.

— Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych odmówiło wydania paszportów kilku pisarzom angielskim, którzy chcieli wziąć udział w kongresie międzynarodowych literatów w Walencji.

— W Bad Schachen został podpisany przez szefa frontu pracy dr Ley'a i przewodniczącego związku pracowników przemysłowych Cianetti, niemiecko-włoski układ, przewidujący wzajemną wymianę robotników i współpracę w dziedzinie polityki socjalnej.

— Prasa włoska podaje dziś nową listę legionistów włoskich, poległych pod Bilbao, obejmującą 73 nazwisk. Dzienniki informują że polegli pochowani zostali z zachowaniem ceremoniału religijnego i należnych honorów na cmentarzach wojskowych, które pozostają pod pieczą specjalnych organizacyj hiszpańskich.

— Agencja Havasa donosi: dziennik „Voz de Espana" ogłasza wiadomości, że liczne mieszkanki Bilbao wysłały petycje do gen. Franco z prośbą o spowodowanie powrotu do gniazd rodzinnych dzieci ewakuowanych z Bilbao do Francji, Anglii i Rosji.

— W Piątek przybyła do Berlina grupa 20 polskich harcerzy morskich. Na dworcu spotkali harcerzy polskich przedstawiciele kierownictwa młodzieży niemieckiej oraz ambasady polskiej w Berlinie.

— Na zaproszenie instytutu niemiecko-polskiego przybywa w poniedziałek 5 bm. do Berlina 30 członków grupy rolniczej Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Goście polscy mają zapoznać się z organizacją niemieckiego rolnictwa i nawiązać kontakt osobisty z wybitnymi przedstawicielami niemieckiej gospodarki rolnej.

Palestyna zostanie podzielona

na trzy części

Warszawa, 4. lipca. Jak już donosiliśmy gabinet brytyjski aprobował raport Komisji Królewskiej w sprawie podziału Palestyny. Według raportu Kom. Królewskiej Palestyna zostanie podzielona na trzy części: **arabską, żydowską i mandatową.** Według doniesień jednej z żydowskich agencyj podział ten przedstawiać się będzie następująco:

Państwo żydowskie w Palestynie obejmować będzie całą Galileę, Erec Jezreel oraz równinę wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego. Wedle tego podziału port Haifa przypadnie żydom. Obszar mandatowy W. Brytanii obejmować będzie Jerozolimę, Betleem, Nazareth oraz specjalnie wydzielony korytarz łączący Jerozolimę z Jaffą, która będzie portem państwa arabskiego. Do państwa arabskiego należeć będzie reszta części Palestyny z Transjordania.

Ponieważ w związku z podziałem Palestyny zajdzie konieczność przesiedlenia wielu rodzin arabskich, Komisja Królewska uchwaliła przyznać państwu arabskiemu 2 miliony funt. szterl. na koszty przesiedlenia.

——•——

Kronika lwowska

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na Pogotowie ratunkowe przywieziono Michała Maleckiego, który w zamiarze samobójczym zadał sobie brzytwą kilka ran na dłoniach i przedramieniu. Tego samego dnia Pogotowie przewiozło do szpitala Powszechnego Marię Ilków, lat 24, która w zmiarze samobójczym napiła się jodyny.

NAGŁY ZGON. W mieszkaniu przy ul. Wałowej 17, zmarł na udar serca Maksymilian Pawłowski, lat 68, emer. radca Sądu Apelacyjnego.

——ooo——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: Poniedziałek 5 lipca godz. 20.00 Występ Teatru Ateneum „Ludzie na krze“ ze Stefanem Jaraczem.

APOLLO: „Sobowtór Jacka Mortimera“.
ATLANTIC: „Król żebraków“.
CASINO: Szyfr Nr. 77.
CHIMERA: 90 minut postoju (Harry Peel).
EUROPA: „Dziewczyna z domu poprawy Nr 317“.
GLORIA: „Nie odchodź ode mnie“ i „Gentleman kocha inaczej“.
GRAŻYNA: „Łowca przygód“ i „Promenada miłości“.
KOPERNIK: „Nie kochaj i nie płacz“.
MARYSIENKA: „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Szkarłatny kwiat“ i „Ich noce“.
MUZA: „Dinke“ i „Kłopoty sportowca“.
PALACE: „Varietes“.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Straszny Dwór“.
STYLOWY: „Czar młodości“ i rewia.
ŚWIT: „Zemsta Johna Allmana i rewia.
TON: „Legia zatraceńców“.
UCIECHA: „Dzisiejsze czasy“ i rewia.

Prezes Ak. Umiejętności prof. Wróblewski

i sekretarz gen. prof. Kutrzeba cofnęli rezygnację.

Dnia 2 lipca b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Polskiej Akademii Umiejętności, na którym prezes **Stanisław Wróblewski** i sekretarz generalny **Stanisław Kutrzeba** zawiadomili, iż cofają zgłoszone rezygnacje. Przy tej sposobności Sekretarz Generalny stwierdził, że **wśród prenumeratorów Polskiego Słownika Biograficznego są także pp. senatorowie i posłowie**, których biuro Słownika nie wykazało, zaliczając ich w statystyce przedłożonej sekretarzowi generalnemu do innych kategorii abonentów.

A więc byli i witali

W niedzielnym numerze I. K. C. ukazało się sprostowanie, zamieszczone przez podkustoszów katedry wawelskiej ks. Władysława Wargowskiego i ks. Kazimierza Figlewicza. Sprostowanie odnosi się do twierdzenia I. K. C., jakoby duchowieństwo polskie nie brało udziału w powitaniu króla Karola II i p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Księża podkustoszowie oświadczają, że „jako podkustoszowie katedry z tytułu swego urzędu i obowiązku **byli obecni razem z ks. prałatem dr Domasikiem, kustoszem katedry, przy powitaniu Króla Karola II, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza.**“

——ooo——

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Ks. W. Orzech Ks. Fr. Pyclik, Ks. St. J., P. W. M. i P. J. D. Nadesłanych nam listów w sprawie Radia nie możemy zamieścić z przyczyn od redakcji niezależnych.

Zabójca lekarza Wójtowicza

w domu obłąkanych

Wszyscy pamiętamy straszne zabójstwo dokonane przez słuchacza medycyny Stanisława Górę na swym koledze, lekarzu śp. Wójtowiczu. Niejednemu nasuwało się wówczas na myśl czy zabójca jest przy zdrowych zmysłach. Okoliczność bowiem, że człowiek wykształcony zamordował na ulicy swego kolegę bez żadnego powodu, była tak potworna, że można ją było tłumaczyć tylko nienormalnym stanem umysłowym.

Podejrzenia co do stanu umysłowego zabójcy okazały się uzasadnione. **Na podstawie badania i obserwacji lekarze orzekli, że Góra jest umysłowo chory. Sąd opierając się na opinii zarządził umieszczenie chorego w domu obłąkanych. Góra zostanie umieszczony w Kobierzynie.**

Najpiękniejszy plac w Krakowie

Prace nad ułożeniem nowej nawierzchni w części placu Matejki zostały już zakończone. W ten sposób cały plac Matejki będzie miał bazaltową nawierzchnię kostkową (dotychczas taka nawierzchnia była tylko w części od strony Rondla). Kostki sprowadzone zostały z Wołynia. Poziom nowej nawierzchni został obniżony o około 4 dm. Rozszerzono również chodnik na rogu pl. Matejki i ul. Kurniki.

Po całkowitym wykończeniu prac zostanie w dniach najbliższych przywrócony ruch kołowy na placu Matejki (ruch kołowy przez ul. Warszawską będzie jeszcze jakiś czas zamknięty).

Wygląd estetyczny placu Matejki bardzo zyskał po dokonaniu wymienionych prac. — Zniknęły szpecące jezdnię nierówności i wyboje, obecna równa nawierzchnia mile działa na oczy. Duże także znaczenie będzie miało to, że znikną dotychczasowe tumany kurzu, tak charakterystyczne dla ulic Krakowa. **Plac Matejki jest najpiękniejszym placem w Krakowie i jednym z najpiękniejszych w Polsce.** Tu znajduje się wspaniały **pomnik Grunwaldzki**, ofiarowany narodowi przez Ignacego Paderewskiego. W pobliżu pomnika znajduje się **płyta Nieznanego Żołnierza**. Zarówno pomnik, jak płyta jest miejscem, do którego zdążają liczne pochody, pielgrzymki i wycieczki, składając wieńce.

Przy placu Matejki stoi piękny kościół św. Floriana. Spod kościoła roztacza się piękny widok w kierunku miasta. Na pierwszym planie widać **pomnik Grunwaldzki**, za nim **Rondel**, nieco dalej **Bramę Floriańską**, wreszcie w oddali **wieżę kościoła Mariackiego**.

(M.)

WYSZŁA PRZED KILKU DNIAMI I DOTYCHCZAS NIE WRÓCIŁA. Zgłoszono na policji, że 29 czerwca wyszła z domu Wiktoria Kiszczek, służąca lat 22 i dotychczas nie wróciła.

ARESZTOWANIA. W niedziele aresztowano Jana Podborskiego, lat 33, robotnika, który włamał się do mieszkania inż. Spiry przy ul. Józefitów 3. — Aresztowano Stefana Walaszczyka, lat 21, robotnika, zamieszkałego w Kępnie. Przy aresztowanym znaleziono narzędzia, służące do włamania.

——ooo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek, 5 lipca. Teatr nieczynny.
Wtorek 6 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“

ADRIA: „Człowiek, który sprzedał głowę“, — „Robin Hood z Eldorado“.
APOLLO: Romans w Budapeszcie.
BAGATELA: Ordynat Michorowski.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 5 do środy 7 lipca br. włącznie „Takie są dziewczęta“.
PROMIEŃ: „Maria Stuart“ z Katarzyną Hepburn i Fryd. Marchem.
STELLA: I. Bohaterska brygada (Jack Holt), II. Ekszona (Adolf Menjou).
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
SZTUKA: „Madame Lenox“.
UCIECHA: I. „Łowca przygód“. II. „Detektyw Helena Garfield.
WANDA: „Zbrodnia i kara“ w gł. rol. Peter Lorre — Marian Marsch. — „Tydzień przed ślubem“. W gł. rol.: Jeane Arthur, Herbert Marshall.

——ooo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek teatr wieczorem nieczynny. Jutro we wtorek oraz w środę powtórzenie zabawnego wodewilu K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

„TEMIDA NA PROWINCJI“ komedia Otto Bielena, w tłumaczeniu Julii Rylskiej, będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Kronika krakowska

LIPIEC.

5. Poniedziałek. Św. Antoniego.
Wschód słońca o godz. 3.22, zachód 19.59.
Długość dnia 16 godzin, 37 minut.

——ooo——

Stan zdrowia Ks. Metropolity Sapiehy

Nieznaczna poprawa w stanie zdrowia Księcia Metropolity Sapieby, która trwa od kilku dni, utrzymuje się nadal. Ponieważ stan zdrowia Księcia Metropolity nie pozwala na udzielanie audiencji licznie zgłaszającym się osobom, w Kurii wyłożona została księga do której wpisują swe nazwiska odwiedzający swego Arcypasterza.

Wpisujących się do księgi było w niedzielę tak wiele, zwłaszcza w godzinach popołudniowych, że utworzył się długi „ogonek“ ludzi, którzy wypełnili wielką sień pałacu biskupiego i stali jeszcze na ulicy.

STRONNICTWO NARODOWE PIĘTNUJE ATAKI NA KS. METROPOLITĘ.

W niedzielę o godzinie 10.30 odbyło się w sali O. O. Bernardynów pod Wawelem wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego. — Uchwalono rezolucję, w której zebrani oświadczają, że wiernie stoją przy osobie swego Arcypasterza. Rezolucję podpisało kilka tysięcy osób.

——ooo——

STAROSTA WNĘK NA URLOPIE. W ub. sobotę rozpoczął urlop starosta dr. Wnęk. Przez czas urlopu zastępuje go mgr. Chrapowicki.

URLOP DYREKTORA P. K. P. Dyrektor inż. Ignacy Czerniewski wyjechał na urlop. Zastępuje go mgr. Józef Pospiszil.

OTWARCIE PÓŁKOLONII W PARKU JORDANA. W ub. niedzielę o godzinie 11 nastąpiło uroczyste otwarcie półkolonii dla dzieci w parku dra Jordana. Półkolonia prowadzona jest przez Krakowskie Wojewódzkie Towarzystwo Przeciwgruźlicze.

NOWY ZARZĄD KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA ORATORYJNEGO. Na walnym zebraniu członków Krak. Tow. Oratoryjnego, zostali wybrani do Zarządu prof. inż. W. Wierzchowski — prezes, J. Kowalski — I wiceprezes, Dr. E. Latacz — II wiceprezes, Z. Basista — sekr., J. Wieczorkówna — zast. sekr., T. Rekliński — skarbnik, J. Reklińska — zast. skarbnika; K. Bartyzel i J. Strycharz — gospodarze, Wł. Czajowski — bibliotekarz, Władysław Folga — zast. bibliotekarza. Do komitetu artystycznego — prof. A. Kopyciński i prof. W. Szmagierówna oraz prezes Zawiłowski.

PIJAK CHCIAŁ SIĘ RZUCIĆ POD SAMOCHÓD. U zbiegu ulic Starowiślnej i Dietla usiłował rzucić się pod jadącą taksówkę jakiś przechodzień, znajdujący się w nietrzeźwym stanie. Kierowca zdołał skręcić auto, skutkiem czego pijak ocalał, natomiast taksówka potrąciła Mozesa Pomeranza. Pomeranz przewieziony został na Pogotowie ratunkowe.

DZIEWCZYNKA WPADŁA DO STAWU W PARKU KRAKOWSKIM. W sobotę wpadła w czasie zabawy do stawu kilkuletnia dziewczynka Stefcia W., zamieszkała przy ul. Pomorskiej. Na szczęście jeden z obecnych w parku mężczyzn wyciągnął dziewczynkę z wody i skończyło się tylko na strachu.

Aktualności krakowskie

Wakacje! Wakacje! — Kiedy Kraków się odżydza... — „Basie“ zabawiają krakowian. „Spadek“ po „Dniach Krakowa“. — Ratujmy błonia.

Wakacje w całej pełni...

Kraków pustoszeje. Kto tylko może, zabiera manatki i wyjeżdża z dusznego i zakurzonego miasta. Ci, co mają „f l o t ę“, wyjeżdżają do Zakopanego, Krynicy, Szczawnicy i innych równie sławnych zdrojowisk i kąpielisk, ci zaś, którzy na taki luksus nie mogą sobie pozwolić, „uszczęśliwiają“ swe obecnością różnych krewnych i znajomych w Pipidówce, Psiej Wólce i innych podobnych „dziurach“.

W Krakowie zostają tylko najwięksi biedacy (oczywiście przede wszystkim „goje“), no i ci, którzy — ze względu na swój zawód — są niejako „przywiązani do gleby“ i muszą dopiero oczekiwać, aż przyjdzie na nich kolej upragnionego urlopu.

* * *

„Stołeczno-królewski“ gród Kraka nigdy nie oznaczał się nadmiarem ruchu i hałasu: **zawsze był miastem cichym i spokojnym**, w którym przeciętny mieszkaniec kładzie się do łóżka już o godzinie 10. w nocy. **Nocne życie jest w Krakowie zupełnie nie znane.**

W okresie wakacyjnym Kraków **staje** się jeszcze bardziej cichy, ponieważ **najchałaśliwsza i najruchliwsza część ludności** (łatwo się domyślić, że mowa o narodzie „wybranym“) przebywa w tym czasie na świeżym powietrzu, zapełniając góry i lasy swym „miłym“ szwargotem. **Lipiec i sierpień — to miesiące, w których Kraków trochę się odżydza...**

* * *

Nieszczęśliwcy, którzy muszą w lecie pokutować na gorącym bruku krakowskim, uprzyjemniają sobie chwile, jak mogą. Najczęściej przechadzają się po plantach, aby wśród zieleni rozkoszować się złudą pobytu na „łonie natury“. Tu umilają im chwile zabawne wiewiórki, robiące obecnie zapasy na zimę i zaczepiają bezceremonialnie przechodniów w nadziei otrzymania od nich orzeszków.

— Basiu! Basiu! — rozlega się co pewien czas.

To duzi i mali krakowianie wołają swe ulubienice, wyciągając ku nim ręce z orzeszkami.

Rozkoszne **„Basie“** ku uciesze widzów, z niezwykłą zręcznością rozłupują orzeszki, a kiedy już się najedzą do woli, resztę darowanych orzeszków zagrzebuja w ziemi.

Planty otrzymały nową ozdobę jako pozostałość po **„Dniach Krakowa“**. Zdaje się, że jest to jedyna dodatnia pozycja w bilansie tej nieszczególnej imprezy. Mam na myśli piękny **wodotrysk**, mieniący się wieczorem ślicznymi barwami tęczy.

Inne pozostałości po „Dniach Krakowa“, a więc przede wszystkim budy i kramy przy **parku Jordana są natomiast dużo mniej pożądane** i bynajmniej nie przyczyniają się do upiększena miasta. Miał to być niby **„jarmark krakowski“**, ale błonia i park mają zupełnie inne zadanie niż służyć na miejsce jarmarku.

* * *

Błonia... te sławne krakowskie błonia są zagrożone... Pomijam już to, że dookoła błoń wyrasta miasto, że skutkiem tego powietrze w tej okolicy straciło wiele na swej wartości. Tu chodzi o coś innego: **błonia trzeba pielęgnować** ze względu na zdrowie mieszkańców Krakowa; trzeba je zamknąć dla wszelkiego ruchu kołowego, ponieważ nic tak nie niszczy trawy jak przejazdy aut, wozów i dorożek.

Pod tym względem było dotychczas bardzo źle. Przejeżdżał przez błonia, kto tylko chciał, a na dużej części błoń znać nawet głębokie ślady przejazdu aut ciężarowych (!).

Obecnie stan o tyle się poprawił, że w odpowiednich miejscach powbijano słupy, uniemożliwiające wjazd na błonia. Okazuje się jednak, że — pomimo wszystko — jeszcze tu i ówdzie są jakieś „furtki“, którymi wozy a nawet auta mogą wjeżdżać na błonia. Szoferzy i woźnice mają już pod tym względem rutynę...

A teraz maleńkie zapytanie pod adresem organizatorów uroczystości państwowych. Czy nie można by w przyszłości tak urządzać rewii, aby auta ciężarowe, ciężkie armaty i... tanki przejeżdżały poza błoniami? Dotychczas po każdej rewii błonia są tak zniszczone, że niektóre ich części przez dłuższy czas przedstawiają pożałowania godny widok. A przecież bez szkody dla uroczystości można temu zaradzić.

I jeszcze jedno... Tym razem pod adresem świetnego magistratu „stoł. król. miasta Krakowa“. Na środku błoń znajdują się karuzele, psując cały ich urok. Do niedawna stały na uboczu i dzięki temu widok ich nie raził tak bardzo. Obecnie dominują po prostu nad błoniami, nie mówiąc już o tym, że wrzaskliwe i fałszywe tony katarynek w niemożliwy sposób zakłócają spokój wszystkim tym, którzy pragną chwili odpoczynku na łonie natury.

Przypuszczam, że gdzieś na boku, będzie karuzelom „do twarzy“ a błonia odzyskają swój wygląd — pięknego zielonego kobierca.

T. M.

Golfstrom poprawia temperaturę okolic północnych

Dyrektor obserwatorium w Lofoti w w północnej Norwegii prof. Sandstroem od 10 lat badał wpływ Golfstromu na klimat Skandynawii. Ogłasza on obecnie wyniki swych badań, z których wypada, że w ciągu ostatnich kilku lat Golfstrom podniósł temperaturę okolic północnych w sposób wydatny: przeciętnie z 2 do 5 stopni.

Emigracja żydowska do Nowej Kaledonii

We francuskiej „Ere Nouvelle“ z dn. 17 bm. ukazał się artykuł pt. „Imigracja żydowska do niektórych kolonii francuskich“, w którym autor (p. Mille) wskazuje, że Nowa-Kaledonia mogłaby przyjąć pewną ilość emigrantów żydowskich, jednak pod warunkiem, że będzie to wychodźtwo osad nicze wyłącznie. Nowa Kaledonia kupców nie potrzebuje — pisze autor.

200-lecie urodzin Galvaniego

Z okazji przypadającej wkrótce 200 rocznicy urodzin znakomitego uczonego włoskiego Luigi Galvaniego odbędzie się w Bolonii wielki kongres fizyki, radiobiologii i biologii eksperymentalnej z udziałem wybitnych uczonych włoskich i zagranicznych.

— * —

Ruch budowlany na półwyspie Helskim

Na półwyspie Helskim wzmógł się w ostatnim czasie znacznie ruch budowlany. Duże ożywienie pod tym względem wykazuje Jastarnia i Kuźnica. W Wielkiej Wsi rozbudowa posuwa się również systematycznie naprzód. Miasto Puck na rozbudowę kąpielisk otwartego Bałtyku otrzymało kredyty w wysokości 50 tysięcy zł. Z sumy tej budującym udzielane są specjalne pożyczki budowlane.

Sport

Budge mistrzem tenisowym świata

W Londynie w finale gry poj. panów Amerykanin Donald Budge pokonał mistrza Niemiec von Cramma 6:8, 6:4, 6:2.

7 ETAP WYŚCIGU KOLARSKIEGO DO OKOŁA POLSKI na trasie Poznań—Włocławek (250 km.) wygrał Kapiak 7:34;02, 2) Wiśniewski, 3) Napierała. Drużynowo przybyła pierwsza Polska III. Po 7 etapach pro wadzi indywidualnie dalej Napierała w czasie 34:42:19; 2) Wasilewski w czasie 34:45:02,6: Kapiak Józef 35:00:04. Drużynowo 1) Polska III w czasie 69,40:41.4. 2) Polska I 69:42:54.

Świat o koloniach

O rozwiązanie sprawy surowcowej

W „Le Temps“ w dziale „Tribune Libre“ ukazał się artykuł p. t.: „Surowce i przeznaczenie Europy“ pióra p. Stephen Osusky'ego. **Autor stwierdza, że źródła surowców znalazły się w rękach kilku mocarstw.** Szereg państw przemysłowych pozbawionych surowców miał dotychczas 2 sposoby zaopatrywania się w brakujące im surowce: bądź drogą uzyskiwania kredytów za granicą, bądź też przez wywóz w zamian swych towarów. Od 1929 r. swoboda wymiany została zahamowana. Gdy bowiem obecnie handel surowcami wynosi 93.5 proc. stanu z 1929 r., to handel wyrobami przemysłowymi spadł do 68.5 proc. Jest to miarą trudności państw uprzemysłowionych.

Według autora najbardziej dotknięte brakiem surowców są: Niemcy, Włochy, Czechosłowacja, Belgia, Polska, Szwajcaria i Austria. Mimo to — pisze autor — z pomiędzy tych państw najgwałtowniej uskarżają się Niemcy i Włochy, prawdopodobnie dlatego, że są dość wielkie, aby zmusić do słuchania. Aby zaradzić swym niedomaganiom gospodar czym te dwa mocarstwa domagają się kolonij.

Faktem jest natomiast, że zaopatrzenie państw przemysłowych w surowce jest problemem żywotnym dla całej Europy. Jakie jest wyjście z sytuacji? Państwa, jak dotychczas nie chcą podzielić się koloniami bogatymi w surowce. **Pozostają więc według autora artykułu, albo wojna, albo też zapewnie nie wolności handlowej w takich rozmiarach, aby to pozwoliło państwom pozbawionym su rowców na korzystanie z bogactw, z których dziś korzystają obficie niektóre mocarstwa.**

—*—

Umowa niemiecko-brazylijska w sprawie kauczuku

Według informacji pochodzących z Berlina i Rio de Janeiro **zamierzają Niemcy zawrzeć z Brazylią umowę kauczukową, na mocy której Rzesza zobowiązałaby się do odbioru 50.000—60.000 ton kauczuku.** Ilość ta przekracza wielokrotnie dotychczasową zdolność eksportową Brazylii w dziedzinie produkcji kauczukowej. **Rząd brazylijski miałby powołać specjalne towarzystwo, do którego wezwaliby rzeczoznawcy niemieccy w charakterze doradców, całe urządzenie plantacyjne w zakresie maszyn miałoby również dostarczone być przez Niemcy. Kapitał towarzystwa będzie czysto brazylijski. Umowa kauczukowa stanowić ma część ogólnej umowy rozrachunkowej brazylijsko-niemieckiej.**

Na tym miejscu przypomnieć należy, że Niemcy wysunęły się w ostatnim roku na pierwsze miejsce wśród dostawców brazylijskich, a zatem przed W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

System rozrachunkowy wprowadzony do stosunków handlowych niemiecko-brazylijskich, który w znacznym stopniu umożliwił Niemcom zajęcie przodującej pozycji w obrotach brazylijskich stanowi przedmiot stałego ataku, m. in. ze strony b. ministra wojny Gomesa, który wskazał na straty, jakie z racji rozrachunków z Niemcami ponosi Brazylia, zwłaszcza w zakresie dostaw broni i amunicji.

Jak ustrzec się przed tyfusem brzusznym

Na tyfus brzuszny choruje się tylko przez zarażenie się. Zarazki, które dostają się do naszego przewodu pokarmowego, powodują tę ciężką chorobę. Grożnym więc jest brud, niechlujstwo, woda, jedzenie.

Dlatego jest wskazane bezwzględnie: 1) dbać o wyjątkową **czystość** tak mieszkania, jak i sieni, schodów, podwórza, obejścia. Zwrócić uwagę na śmietniki, zlewy, ustępy. W związku z tym wskazaniem musi się tępić muchy, które najwięcej roznoszą zarazków tyfusowych. 2) Przed jedzeniem owoców, jarzyn, sałat, pomidorów, należy je bezwzględnie **obmyć w czystej wodzie**, myć ręce przed wzięciem do rąk owoców, obierać skórkę. 3) Wszystkie produkty żywnościowe, napoje chować w domu pod zamknięciem. Przed kupnem w sklepie stwierdzić czy były one trzymane pod zamknięciem i czy były **chronione przed kurzem, brudem, muchami.** Nie pozwolić sobie podać towaru brudnemi rękami. 4) Nie pić surowego mleka, ani też wody ze studzien otwartych. **Mleko pić tylko gotowane, wodę prze gotowaną.** 5) Przed każdym jedzeniem myć ręce w wodzie z mydłem, jak również po wyjściu z ustępu. 6) W razie zauważenia objawów choroby wskutek podniesienia temperatury, bólu głowy, ogólnego osłabienia, **natychmiast zwrócić się do lekarza.**

Ciekawa podróż na kajaku

Przez Pińsk przejechała w tych dniach trójka wioślarzy Kaliskiego T. W. na kajaku. Wioślarze wyjechali z Rafałówki Styrem, Piną, Prypecią, Jasiołdą, a następnie przez Kanał Ogińskiego, Szczarą, Niemnem, kanałem i jeziorami Augustowskimi, Biebrzą, Narwią, Bugiem, Wisłą, kanałem Budgoskim, Notecią jeziorem Gopłem, kanałem Morysławskim, Wartą i Prosną do Kalisza. Trasa powyższa wyniesie około 3200 km. Podróż na kajaku potrwa około 8 tygodni.

Radio

WTOREK, 6 LIPCA. 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert południowy 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.20 Muzyka lekka; 16.45 O najdziwniejszej puszczy w Polsce — felieton; — 17.00 Koncert ku czci Żeleńskiego; 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna: 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Wesoły dialog; 19.15 Audycja z płyt; 19.50 Pogadanka sportowa; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; 21.45 Recytacja; 22.00 Pieśni węgierskie; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Muzyka z płyt; 15.05 Czy wiecie, że...; 15.25 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 19.15 Audycja z płyt; 22.30 Płyty; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka lekka z płyt; — 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.40 Lwoswkie wiadomo'ci bieżące; 18.10 Muzyka z płyt; 18.25 „Minuty literackie“ — odcz. noweli; 18.40 Program na dzień następny; 18.45 Wiadomomości sport. lokalne; 22.30 Muzyka z płyt: 23.00 Koncert życzeń; 23.30 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert orkiestry.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka lekka na płytach; 15.43 Wiadomości giełdowe; 16.20 Muzyka z płyt; 18.10 Program na jutro; 18.15 Godka o syryńskim świetliku — pogadanka; 18.30 Taneczna muzyka lekka z płyt; 18.45 Wiadomości lokalne sportowe; 19.15 Muzyka z płyt; 22.30 Płyty.

Nr. Bud. M. N. 327/37.

Wzmianka o przetargu

Zarząd miejski w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Wykonanie robót izolacyjnych i blacharskich (cz. IV).

2) Roboty stolarskie (okna)

dla budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

Plany i warunki przeglądać można w Kierownictwie Budowy Muzeum Narodowego w Zarządzie miejskim, pl. WW. Świętych 5. III. p. w godzinach od 11—13 począwszy od dnia 2/VII. 1937 r., gdzie również można otrzymać odnośne formularze ofertowe za opłatą 3 zł.

Termin składania ofert upływa z dniem 17/VII. 1937 r. godzina 12-ta w południe, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Za Prezydenta miasta:
Dr. Rudolf Radzyński
Wiceprezydent m.

D. L. AMES 56

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— A mój piękny hrabia stale unika naszego towarzystwa — powiedziała Maedi. — Nie chce z nami jeść obiadu. Podobno to jest poniekąd tradycja grandów hiszpańskich.

Sixsmith spojrzał na salę, stolik hrabiego Pedro był rzeczywiście niezajęty.

Rozmawiali mało. Pan Ryszard van Winkle wyraził dwukrotnie niezadowolenie z tego powodu, że współcześni młodzi ludzie jedzą zbyt pośpiesznie. Obiad się skończył i goście hotelowi zaczęli się przenosić powoli na taras, gdzie podano kawę czarną.

Niech pan mnie ze sobą weźmie... — powiedziała po cichu Magdalena. — Tylko dziś... wyjątkowo.

Pokręcił głową.

— Niemożliwe, Maedi. Idę na zebranie towarzyskie, gdzie będą sami panowie. Przyzwoite panny nie chodzą na takie przyjęcia. A jakie plany pani ma na dzisiejszy wieczór?

— Przede wszystkim zwalniam tatusia z uciążliwych obowiązków kochającego ojca — odpowiedziała głośno widząc, że pan van Winkle do nich się zbliża. — Tatko obiecuje sobie, że spędzi ogromnie miły wieczór. Wiem z góry, co będzie robił. Usiądzie spokojnie w hallu i zagłębi się w studiowanie ceduł giełdowych. Prawda, ojczulku najdroższy? — uśmiechnęła się czule i ciągnęła, zwracając się do Johna: — Tatuś się denerwuje na samą myśl o kursie na mosiądz. A ja pójdę do swoich apartamentów i marząc o „nim“ będę szyła pieluszki dla dzieci murzyńskich... Kiedy pan się ulatnia?

— Za pięć minut — odparł Sixsmith, spoglądając na zegarek.

— Czy może pan te pięć minut mnie poświęcić? — rzekła wstając. — Przejdźmy się do ogrodu.

— Proszę bardzo...

3.

Wieczór był wyjątkowo chłodny i cichy. W sennym powietrzu przepojonym zapachem kwiatów, słyszało się tylko szmer wodotrysków i lekko uchwytny poszum w koronach drzew.

Usiedli na ławce.

— Niech pan mi da papierosa. Sixy — poprosiła Magdalena.

Podając ogień zauważył, że dziewczyna była blada.

Zaciągnęła się głęboko parę razy i rzuciła papierosa.

— Nie smakuje... — powiedziała. — W ogóle czuję się jakoś nieswojo... dziś w nocy.

— Mój Boże! A cóż pani brakuje, Maedi?

— Sama nie wiem... — Spuściła głowę. — Jakoś mi smutno... Jestem czymś przygnębiona...

Dotknął jej ramienia.

— Nie trzeba się denerwować, Maedi — mruknął.

Jej oczy patrzyły poważnie, palce bębniły niespokojnie po oparciu ławki. Chciał ją porwać w ramiona, lecz się opamiętał — nieraz był świadkiem niespodziewanych i, oczywiście, bezpodstawnych zmian w usposobieniu rozkapryszonej dziewczyny.

Obróciła się do niego tak gwałtownie, że nie spodziewając się tego ruchu, drgnął mimo woli.

— Sixy... — powiedziała cicho. — Przypuszczam, pan pamięta, jak się kiedyś o mnie oświadczył... — Urwała. Była najwyraźniej zmieszana.

Nadzwyczajne! — pomyślał John. — Maedi i zmieszana?!...

— Jestem bezczelna... — ciągnęła z wymuszonym uśmiechem — a jednak tak mi trudno... trudno powiedzieć... ale... ale, jeśli pan by chciał mimo wszystko ze mną się ożenić...

Nie dokończyła zdania.

John nie odnotował sic lotnym umysłem, lecz tym razem zrozumiał. Spojrzał w błyszczące, śmiejące się do niego oczy. Czy to była prawda? Nie przesłyszał się?.., Ileż dni i nocy o tym marzył!

Lecz najpiękniejszym ukoronowaniem najśmielszych marzeń był cichy, szczęśliwy śmiech dziewczyny. Pochyliła się, podając mu usta...

Z pięciu minut zrobiło się dziesięć. Potem minął cały kwadrans, zanim Magdalena zaczęła mówić jako tako zwięźle.

— Nigdy nie przypuszczałam, że mogę tak się cieszyć jak w tej chwili — oświadczyła poważnie.

— Zabawne, ale miłe uczucie, prawda? odpowiedział John. — Jednak gdybyś się ucieszyła w równym stopniu z innego powodu, uważałbym to za hańbę.

— Najokropniejszą hańbę — stwierdziła i pocałowała go.

— Diabelną po prostu! — dodał, zwracając całusa.

— Teraz już po wszystkim — podjęła całując go. — Wpadliśmy obydwoje na amen.

— Na amen! — zgodził się. I znów ją ucałował.

Potem trzymając się za ręce, poszli na taras.

Pan Ryszard podniósł głowę, odsunął filiżankę i położył wspaniałe cygaro Corona-Corona. Jego córka promieniała taką radością i szczęściem, że to z pewnością nie wróżyło nic dobrego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rozmaitości

Rachityzm zniszczył wielką cywilizację

Na 5 wieków przed Kolumbem **przedsiębiorczy Wikingowie** odkryli i skolonizowali północne połacie Ameryki, stworzając na nowozdobytych ziemiach swą własną. wielką cywilizację. Praca dzielnych pokoleń strawiona została w ciągu zaledwie stulecia przez jedną z najstraszliwszych chorób, jakie do niedawna jeszcze gnębiły ludzkość — przez rachityzm. Świadczą o tym znajdowane do dziś na wybrzeżach Grenlandii. która w zamierzchłych wiekach stanowiła naturalny pomost między starym północnym światem, a nowoodkrytymi ziemiami. szkielety ludzkie, wykazujące wszystkie cechy rachitycznego zwyrodnienia. W Herjolfsnes na opuszczonych brzegach Grenlandii komisja archeologiczna, prowadząca poszukiwania w tej części kraju, wykopała kilkanaście szkieletów kobiet wikingskich. których badania pozwoliły prof. F. C. C. Hansen z Kopenhagi na **postawienie tezy o rachityźmie, jako przyczynie upadku wielkiej ongiś rasy Wikingów i ich kultury.** Zniekształcenia, stwierdzone na znalezionych szkieletach, pochodzą. zdaniem dra J. Presto Maxwell, prof. ginekologii na uniwersytecie w Pekinie. od najostrzejszej formy rachityzmu. Choroba ta pozbawia kobiete zdolności rozrodczych. To stało się przyczyną wymarcia Wikingów. którzy **pod wodzą Erika Czerwonego zajęli Grenlandię w 985 roku naszej ery,** posuwając się stąd stopniowo w kierunku Alaski i dalszych ziem Ameryki Północnej. Erik Czerwony był synem Erika Leifa, o którym mówią podania. że z drużynami swymi dotarł do krain. objętych dziś granicami stanu Massachussets w Ameryce Północnej. Przez 5 wieków Grenlandia była zamieszkana przez Wikingów, którzy rozwinęli tu wysoką jak na ówczesne czasy, kulturę.

Z początku Grenlandia była wolnym państwem. Później stała się kolonią norweską. Statki skandynawskie utrzymywały regularną komunikację między Grenlandią i zajętymi przez Wikingów ziemiami Nowego Świata. Rybacy zapuszczali się daleko na północne bezmiary Oceanu w poszukiwaniu fiszbinu. Wikingowie w skolonizowanych przez siebie ziemiach wznosli świątynie z kamienia, trudnili się poza tym hodowlą zwierząt domowych i rozwinęli początki domowego przemysłu.

Po okresie rozkwitu zaczął się nagle upadek. **Liczba urodzeń spadała z roku na rok.** Stopniowo tętniące bujnym życiem osiedla zamieniać się zaczęły w pustkowia. Ludność wymierała coraz bardziej. Domy i świątynie rozpadały się w gruzy. Mchy i trawy pokryły rychło ruiny. W końcu przybyli ze stref podbiegunowych, z Alaski, Eskimosi i zaludnili obszary, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu były dziedzictwem najbitniejszego plemienia, twórców cywilizacji nordyckiej. Porty nadbrzeżne opustoszały. Statki przestały tu docierać.

O tragicznych dziejach wyniszczonego narodu opowiadają nam najświeższe wykopaliska, wydobyte z pod zwałów grenlandskich lodów. Waleczne. zdobywcze plemiona Wikingów nie znały jednej rzeczy, któraby ich zachowała przy życiu i uratowała ich cywilizację, **nie znały dobroczynnego działania tranu,** który ich następcom, Eskimosom. pozwala utrzymać się w tych niegościnnych okolicach do dziś dnia.

Opilstwo i narkotyzm wśród zwierząt

Zamiłowanie zwierząt do napojów upajających znane jest przyrodnikom od dawna. Wiele zwierząt. przyzwyczaiwszy się do napojów wyskokowych, podobnie. jak człowiek. ulega nałogowi picia, który często przypłaca życiem. **Psy i konie** można bardzo łatwo przyzwyczaić do picia **piwa.** Na Dalekim Wschodzie **małpy, psy i koty** należą do zwolenników **opium.** Gdy pan ich zapala fajkę. napełnioną tym narkotykiem, przybiegają i trwają całe godziny nieruchomo. z lubością wchłaniając odurzający. wonny dym. Małpy znane są ze swego zamiłowania do **kokainy.** Potrafią one nie tylko wyłamać szufladę. w której czują kokainę, ale rewidować kieszenie swego pana w poszukiwaniu odurzającego środka. Mamy tu niewątpliwie do czynienia z naturalną skłonością zwierzęcia do narkotyzowania się. Skłonność ta przejawia się wśród wielu zwierząt nie pokojowych. **Konie, krowy i owce** chętnie jedzą pewien gatunek rośliny. której soki zawierają trujący alkohol, tak zwaną **sparteinę,** która działa na mięsień sercowy, podobnie jak sok tak zwanej naparstnicy. **Owce** raczą się najchętniej liśćmi janowca, którego jasnożółty **kwiat** w porze letniej pokrywa olbrzymie połacie lüneburskiej puszczy. Owczarze lüneburscy zauważyli, że owce po spożyciu liści janowca są żwawsze. weselsze. Przy nadużyciu tej podniety owce wpdają w stan bezwładu, często odłączają się od trzody i stają się łatwą zdobyczą dla lisów i innych drapieżników.

W Australii rośnie pewien kwiat, którego sok działa odurzająco na konie i owce. Zwierzęta, które nie zakosztowały tej rośliny. unikają jej, wiedzione zdrowym instynktem. Starsze jednak, które już przywykły do upajającego jej działania, nie tylko same chętnie się nią raczą, ale pociągają za sobą młodsze zwierzęta.

Trucizna działa zawsze jednakowo. Z początku zwierzę, podobnie jak człowiek po użyciu alkoholu, jest podniecone. Rychło jednak zjawiają się objawy znużenia, które powtarzają się coraz częściej, trwają coraz dłużej i w końcu zwierzę ginie. W południowych stanach Ameryki Północnej rośnie pewna roślina, której **sok wprawia konie w stan podniecenia, trwający tygodniami.** W Australii zwierzęta, przeważnie krowy i konie. po spożyciu pewnej trucizny, należącej do gatunku indygo. **odłączają się od trzody i wyprawiają najdziksze harce,** niczym pijak-furiat. Zwierzęta, pod wpływem trucizny, zawartej w soku tej rośliny, ulegają halucynacjom. Zauważono. że najdrobniejsze przeszkody, położone na drodze. którą wracają pijane zwierzęta, wydają się im nie do przebycia, gdy tym czasem w stanie trzeźwym wcale ich nie zauważyły. Obserwowano konie, które po spożyciu wymienionej rośliny, **bały się przejść przez gałązkę położoną na drodze,** która najwidoczniej pod wpływem halucyjnacyj urosła w ich oczach do rozmiarów olbrzymiego drzewa. Na widok wyciągniętej ręki człowieka pijane zwierzęta rzucały się w dzikim popłochu do ucieczki, a niekiedy padały martwe. **Nie tylko zwierzęta, ale i owady znane są ze swych zamiłowań do upajających soków roślin.** Różne chrząszcze raczą się najchętniej fermentacyjnym sokiem z kory drzewnej i upijają się nim do nieprzytomności. Nie tylko rok roślin, ale zapach paszczególnych kwiatów działa na owady podniecająco. zauważono np., że samiczki i samczyki pewnego gatunku chrząszcza. żyjącego przeważnie w plantacjach fasoli, nie zwracają na siebie prawie żadnej uwagi przed rozkwitnięciem fasoli. Skoro jednak pnącza fasoli pokryją się kwieciem, chrząszczyki zmieniają się zupełnie dotychczasowy tryb życia. Obojętne samiczki poszukują samczyków i odwrotnie. **Największe „pijanice“, jak stwierdzają badacze owadów, znajdują się wśród mrówek, a zwłaszcza wśród termitów.** Chodują one w swych gniazdach specjalne chrząszczyki, wydzielające sok, którym się „gospodarny owad“ raczy tak zapamiętale, że zapomina nawet o własnym bezpieczeństwie i łatwo pada pastwą swych licznych wrogów.

W gajach bambusowych na wyspach malajskich żyje **pewien gatunek pluskwy,** który odgrywa rolę „karczmarza“ mrówek. Pluskwa gnieździ się na trzonie bambusowym i wydzela z siebie lepką ciecz. którą mrówki bardzo chętnie piją. Ciecz ta działa na nie odurzająco. Gdy pijane mrówki spadną z bambusa, pluskwa podąża za nimi i wysysa je. Ostatnio zauważono, że ten dla mrówek tak niebezpieczny pasożyt coraz bardziej się rozmnaża, żerując na nałogach owadu, znanego z wysokiego stopnia uspołecznienia i swej gospodarności.

Tak to narkotyzm nie tylko wśród ludzi niszczy najlepsze siły. **dr Z. J.**

3.119 lat na posterunku

Gdzie Skamander srebrzystą połyska falą, wznosi się wzgórze, dziś **Hissarlik** zwane, z którego legendą wieków osnute spoglądają na błyszczącą w oddali tafle morza Egejskiego ruiny Troi zburzonej przez Greków, mszczących się za uprowadzenie pięknej Heleny. W lecie ubiegłego roku wydelegowana przez uniwersytet Cincinati (Ameryka Północna) ekspedycja archeologiczna, zajęta odgrzebywaniem grodziszcza Priama, natrafiła na **szkielet wojownika trojańskiego, stojący przy spalonej bramie grodu.** Postawiony na straży bramy. trojanin, zginął z ręki jednego z wojowników greckich, którzy w słynnym koniu trojańskim wtargnęli podstępem do grodu Priama. Szkielet żołnierza, poległego na posterunku przed 3.119 laty, dochował się do dziś nieuszkodzony, w postawie stojącej. jakby po śmierci jeszcze chciał bronić dostępu do zwęglonej bramy.

Komisja archeologiczna wydobyła z pyłu wieków szereg przedmiotow, świadczących **o wysokiej kulturze i bogactwie mieszkańców Troi.** Między innymi znaleziono **sznur przepięknych, w złoto oprawionych, pereł.** Obok, w popielisku leżała włócznia jednego z wojowników greckich. Jaki tam związek istnieje między włócznią a sznurem pereł — niechaj ustali cierpliwa praca historyka, któremu ostatnie wykopaliska trojańskie dają bogaty materiał do badania tych odległych wydarzeń, unieśmiertelnionych we wspaniałym eposie Homera. Jedno już dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w XII w. przed Chrystusem, na wzgórzu panującym nad wybrzeżem Egejskim rozegrał się wielki dramat dziejowy, którego przebieg — w świetle najnowszych badań naukowych — pokrywa się z opisami Illiady.

——ooo——

Meteorologia w Afryce Wschodniej

Obsługa stacyj meteorologicznych w Afryce spoczywała do niedawno przynajmniej tylko w ręku misjonarzy. Dziś przejęły prawie wyłącznie władze kolonialna podawanie wiadomości meteorologicznych, a od konferencji w Lusaka w 1936 r. począwszy, **meteorologia afrykańska współpracuje z meteorologią międzynarodową.** Władze kolonialne zbudowały cały szereg stacyj meteorologicznych wzdłuż najważniejszych tras, używanych przez lotnictwo: Laropi, Masinde Fort (Sudan), Port-Belle (główna stacja). Kisumu nad jeziorem Victoria-Nianze. Mau, Naivasha, Zanzibar, Dar-es-Salaam (stacja główna), Kilwa, Lindi, Tanga, Escarpment, Nairobi (stacja główna), Voi. Mombasa. Afrykańskie stacje meteorologiczne posługują się **balonikami napełnionymi wodorem, które wzbijają się do 13.000 m. wysokości.** Dzięki specjalnym przyrządom (teodolity) stwierdza się siłę i kierunek wiatrów. Obserwacja stacji meteorologicznej w Dar-es-Salaam posiadają szczególną wagę z powodu **cyklonów w kanale mozambickim** (wzdłuż wybrzeży Afryki Wschodniej). Wyżej wymienione stacje zostały włączone w sieć meteorologiczną Ugandy, Kenii, Tanganiki i Rodezji Północnej. Poza tym otrzymują one wiadomości z 5 innych wielkich ośrodków meteorologicznych, mianowicie z Somalii włoskiej, z Afryki Południowej, z Dakaru (Afr. Zach.) i z Brazzaville (Afryka podzwrotn.). Taka współpraca sprawia, że główna stacja meteorologiczna w Dar-es-Salaam **może już o godz. 10 rano ogłosić kartę meteorologiczną dla całej Afryki.** Na razie podaje się wiadomości tylko na 24 godziny naprzód. Istnieje nadzieja, że niebawem będzie można podawać przepowiednie meteorologiczne na czas dłuższy. W każdym razie wiadomości meteorologiczne. jak je się ogłasza. wielką oddają przysługę lotnictwu i gospodarstwu rolnemu.

Na skrzydłach samolotu
do najodleglejszych zakątków globu

Coraz gęściej linie lotnicze oplatają okrąg ziemski. Na międzynarodowej mapie lotniczej białymi plamami świeca jedynie pustkowia Grenlandii, Arktydy, najbardziej północnych krańców Azji i Ameryki. Choć i ten obraz nie jest już dziś całkiem ścisły. Okręgi te nie mają jeszcze ustalonych regularnych linij lotniczych, ale cień skrzydeł samolotu coraz częściej muska biel wiecznych śniegów i pól lodowych w tych krainach, leżących na najkrótszym, ponad biegunem wiodącym, szlaku transkontynentalnym.

Na mapie tej odcina się wyraźnie jedna z najdłuższych kontynentalnych linij lotniczych **z San Franciszko do Nowego Jorku,** gdzie łączy się z linią „zeppelinów“ niemieckich w pierścień opasujący cały glob. Z Niemiec szlakiem południowo-wschodnim linia ta biegnie do Azji i, przesunawszy się nad jej wschodnimi brzegami, odchyla się w kierunku Oceanu Spokojnego, by połączyć się z punktem jej wyjścia w San Francisko.

W kierunku południowym odgałęziają się główne linie, prowadzace **do najodleglejszych zakątków Afryki i Australii,** która posiada wyjątkowo gęstą sieć lotniczą. W tym kłębowisku krzyżujących się linij. **Polska zajmuje ważną pozycję,** jakkolwiek rozwój naszych linij lotniczych nie odpowiada położeniu naszemu na skrzyżowaniu głównych szlaków transkontynentalnych.

Wyprzedzili nas na tym polu Niemcy, pretendujące do roli pierwszej potęgi lotniczej w Europie. — Międzynarodowa mapa lotnicza zawiera linie obsługiwane przez 67 towarzystw lotniczych. z czego 24 należą do „International Air Traffic Association“ (IATA). — Międzynarodowe Towarzystwo Komunikacji Lotniczej.

Świat kurczy się! Dzieki samolotowi staje się coraz łatwiej dostępny.

—•—

Zagadnienie nocnych lotów

Nauka niemiecka zajmuje sie ostatnio bardzo intensywnie zagadnieniami naukowymi lotnictwa. W ostatnich miesiącach na półkach księgarskich w Niemczech pojawiły się liczne dzieła z tej dziedziny, traktujące także o lotach nocnych. Trudności techniczne lotów nocnych są na ogół znane i zrozumiałe nawet dla laików. Mniej natomiast znanym jest fakt. że wskutek ruchu obrotowego ziemi, którego szybkość w strefie umiarkowanej wynosi ok. 1000 km. na godzinę. samolot lecący ze wschodu na zachód leci z opóźnieniem. które w 24 godz. lotu wynosi 5 godz. Na podstawie szczegółowych obliczeń. autor dzieła o lotach nocnych. dr Karol Pirath. doszedł do wniosku, że **przewożenie poczty samolotami w nocy jest opłacalne w Europie jedynie na odległościach ponad 600 km.** Ruch osobowy nocą opłaca się przy odległościach ponad 1000 km, co w warunkach europejskich jest całkowicie nieopłacalne.

Ciekawostki

Cień długości 300 km.

Na wyspie Teneryfie, należącej do grupy wysp kanaryjskich, znajduje się góra El Titon. Jest to stroma skała, wznosząca się z dna morskiego na 4.000 metrów. Góro ta o wschodzie i zachodzie słońca rzuca cień, długości 300 kilometrów. Teoretycznie, każdy przedmiot o wschodzie i zachodzie słońca rzuca cień, długości nieskończonej. Długość cienia góry El Titon wymierzono w tych dniach. Stwierdzono, że **pada on na wody Atlantyku na długości 300 klm.** w kierunku kontynentu amerykańskiego. Jest to zapewne najdłuższy cień, jaki zanotowano na ziemi.

Na świecie istnieje 34 miast, liczących ponad milion mieszkańców

Biorąc dane z ostatnich spisów ludności. istnieje **w Europie 14 miast,** liczących ponad 1 milion mieszkańców (Londyn. Moskwa, Berlin, Paryż, Leningrad. Wiedeń, Rzym, Barcelona, Hamburg, Glasgow, Mediolan, Budapeszt. Birmingham, **Warszawa),** w Azji **9** (Tokio, Ossaka, Szanghaj, Kalkuta. Bombaj, Kyoto. Nagoya, Tientsin), **w Ameryce 9** (Nowy Jork. Chicago. Buenos Aires, Filadelfia. Rio de Janeiro. Detroit, Los Angelos, Meksyk. San Paulo), po **1 w Afryce** (Kairo) i **Australia** (Sidney). Łącznie 34 miasta. W tym w Polsce — Warszawa 1,225.000 mieszkańców.

—:o:—

Promienie X i hodowla sztucznych pereł

Japończycy są, jak wiadomo, nieprześcignionymi mistrzami w hodowaniu sztucznych pereł. Wzdłuż wybrzeży japońskich hodowle te ciągną się niekiedy na przestrzeni kilometrowej. Jak wiadomo, perła powstaje na skutek wprowadzenia do muszli obcego ciała. Chcąc zbadać rozwój perły, musiano dotychczas otwierać muszlę przemocą, przy czym zdarzały się nieraz wypadki uszkodzenia perły. Obecnie rolę kontrolera procesu powstawania perły spełniają promienie roentgena, t. zwane promienie X. Przy pomocy tych promieni można w każdej chwili, nie przerywając procesu tworzenia się perły. **kontrolować dokładnie jego przebieg.**

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.